

**ARKADIUSZ PIECYK**

Akademia Pomorska w Słupsku

ORCID: 0000-0002-2750-0414

## **Polska Partia Socjalistyczna wobec problemów życia społecznego w powiecie kołobrzeskim w pierwszych miesiącach powojennych**

Polacy trafiający na ziemię kołobrzeską w połowie 1945 r. stanęli wobec ciężkich wyzwań. Przybywali na ziemie do niedawna niemieckie, które miały się stać ich nowym domem. Problemem były zniszczenia wojenne, obecność okupacyjnych wojsk sowieckich, maruderstwo, bandytyzm, choroby, nędza czy dzielenie egzystencji z pozostałymi tu po wojnie Niemcami. Łączyła ich tak nadzieja na zbudowanie nowego życia, jak i strach przed tym, co mogli zastać. Unifikacji tych terenów z resztą Polski dokonywały przeróżne instytucje państwowe i społeczne. Jedną z tych organizacji była Polska Partia Socjalistyczna (PPS), kierowana przez grupę działaczy ściśle współpracujących z komunistami (w przeciwieństwie do członków PPS-WRN, którym „łże”-socjaliści po prostu ukradli nazwę partii). Członkowie „lubelskiej” PPS, którzy trafili na Ziemię Zachodnie, musieli stawić czoła wyzwaniom szczególnie trudnym w pierwszych miesiącach po wojnie, kiedy status prawny tych terenów był mocno niejasny, a i sami Polacy nie mogli się czuć prawdziwymi gospodarzami nowo zajętych ziem.

Pierwsi działacze socjalistyczni trafili na tereny dawnego powiatu kołobrzesko-karlińskiego (Kreis Kolberg–Körlin) już wiosną 1945 r., miesiąc po zdobyciu miasta przez 1 Armię Wojska Polskiego oraz oddziały sowieckie. Na czele grupy operacyjnej skierowanej do Kołobrzegu stał członek PPS Władysław Ciesielski<sup>1</sup>, mianowany 22 kwietnia 1945 r. przez pełnomocnika rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie Leonarda Borkowicza pełnomocnikiem rządu na Obwód Kołobrzeg–Karlıno<sup>2</sup>. Polakom, którzy dotarli do Kołobrzegu 24 kwietnia, nie pozwolono objąć władzy w płonącym mieście. Sowiecki ko-

<sup>1</sup> R. Ptaszyński, *Między strachem a nadzieją. Kołobrzeg i okolice w latach 1945–1948* [w:] *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, Szczecin 2010, s. 258–259; *Powojenny Kołobrzeg 1945–1950. Wybór źródeł*, oprac. H. Kroczyński, Kołobrzeg 2018 (wyd. 2 rozsz.), s. 129–130, 138; *Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej w latach 1945–1950*, wyb. i oprac. Z. Głowacki, H. Rybicki, Koszalin 1976, s. 88–89.

<sup>2</sup> *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 129–130. W czerwcu 1946 r. obwód przekształcono w powiat kołobrzeski; zob. *ibidem*, s. 48.

mentant wojskowy, płk Arsławir Szach-Nazarow<sup>3</sup> stwierdził wprost, że Kołobrzeg wchodzi w skład strefy frontowej (pas 10 km od morza), a wszystko na zajętych przez Sowieców terenach jest zdobyczą wojenną. Po negocjacjach ustalono, że tymczasową siedzibą instytucji polskich będzie Karolino (*Korlino/Korlin*), drugie z miast dawnego powiatu kołobrzieszko-karlińskiego<sup>4</sup>. Także i tam władze polskie były zależne od łaski i niełaski miejscowych dowódców Armii Czerwonej, grabiących zdobyte tereny. Przedstawiciele sowieccy niechętni byli także przybywaniu osadników, co opóźniało zasiedlanie ziemi kołobrzieszkiej przez nowych mieszkańców, rozwój polskich instytucji oraz organizacji.

Dopiero w czerwcu 1945 r. Sowieci oficjalnie przekazali władzę w Kołobrzegu prezydentowi Stefanowi Lipickiemu, który objął urząd na początku miesiąca<sup>5</sup>, choć tak naprawdę – jak wspominał Tadeusz Czaplicki, administrator majątków państwowych w powiecie kołobrzieszkim – „resztkami miasta zarządzał wszechwładny sowiecki komendant”, który „[...] poczynał sobie jak zwykły bandyta”<sup>6</sup>. W samym mieście, w większości zniszczonym, ulokowały się jedynie władze miejskie. Instytucje obwodowe, takie jak Urząd Pełnomocnika Rządu, Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej czy Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego dalej miały siedzibę poza Kołobrzegiem<sup>7</sup>. Za to na ziemi kołobrzieszkiej powoli zaczęli napływać osadnicy. To umożliwiło także formalne rozpoczęcie działalności przez socjalistów – 17 lipca 1945 r. odbyło się zebranie organizacyjne w Karlinie, podczas którego zainaugurowano działalność lokalnej komórki PPS, z czasem przekształconej w Powiatowy Komitet (PK)<sup>8</sup>. Socjaliści formowali struktury pomimo ograniczonych środków lokomocji (pozostawały jedynie rowery lub własne nogi) i braku czasu. Nowy sekretarz PK PPS (od sierpnia 1945 r.) Wacław Dobiszewski *vel* Jan Szczerbakowski przyznawał: „Do pomocy mam mało towarzyszy, ponieważ jedni są zajęci tylko swoją osobą, inni żyją w ciężkich warunkach i muszą myśleć o wyżywieniu rodziny, jednostki na stanowiskach mało się udzielają w partii”<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Arsławir Georgijewicz Szach-Nazarow (ur. w 1896) był Ormianinem, członkiem partii komunistycznej, zawodowym wojskowym (w Armii Czerwonej od 1921 r.).

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej: UWS), 556, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg z 30 IV 1945 r., k. 1–3; R. Ptaszyński, *Między strachem...*, s. 258–259.

<sup>5</sup> H. Kroczyński, *Kronika Kołobrzegu*, Kołobrzeg 2005 (wyd. 2 popr. i uzup.), s. 364.

<sup>6</sup> T. Czaplicki, *Szlacheckie ostatki*, Warszawa 2000, s. 283.

<sup>7</sup> Inspektorat Oświaty ulokował się w Ustroniu Morskim, nadleśnictwo w Gościnie, a Zarząd Majątków Państwowych we Wrzosowie; H. Rybicki, *Początki życia polskiego w Kołobrzegu (1945–1948)* [w:] *Dzieje Kołobrzegu (X–XX wiek)*, red. H. Lesiński, Poznań 1965, s. 153.

<sup>8</sup> APS, Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Szczecinie (dalej: WK PPS Szczecin), 199, Sprawozdanie z zebrania organizacyjnego PPS na terenie powiatu Kołobrzeg–Korlin z 17 VII 1945 r., k. 29.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: APK), Komitet Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Kołobrzegu (dalej: KP PPS Kołobrzeg), 4, Sprawozdanie z działalności powiatowego sekretarza PPS na Kołobrzeg z 17 X 1945 r., k. 3–4.

Przybywająca na świeżo zajęte tereny ludność polska stała przed niezwykle ciężkim zadaniem przystosowania tych ziem do nowych warunków. W 1945 r. władze obwodowe przestrzegały różne instytucje, w tym PPS, przed hurraoptymizmem – „należy zwrócić uwagę na pionierski charakter akcji, przy jednoczesnym przedstawieniu istniejących na zachodzie obiektywnych warunków”<sup>10</sup>. W związku z niedostateczną obecnością instytucji państwowych na tym terenie w pierwszych miesiącach powojennych, siedziba PK PPS w Karlinie pełniła w początkowych miesiącach istnienia funkcję biura dla nowych osadników, przybywających ze wschodniej Polski, proszących o pomoc przy załatwianiu formalności<sup>11</sup>.

Pionierzy stawiali czoła niezwykle ciężkim warunkom – w 1945 r. po powiecie kołobrzeskim szalały tyfus, dyfteryt, świerzb, wiele osób miało wrzody. Brakowało lekarstw, nie było polskich lekarzy i pielęgniarek. Konie znajdowały się w gestii Sowieców, którzy niechętnie wydawali je Polakom np. do prac polowych<sup>12</sup>. Wsie pozbawione były prądu. Podkreślano trudną sytuację aprowizacyjną i brak produktów pierwszej potrzeby. W październiku 1945 r. utyskiwano, że wojska sowieckie i polskie zajmowały w powiecie aż sześćdziesiąt miejscowości, z których zebrały na własny użytek cały plon<sup>13</sup>. Na przykład w gminie Gościno (Gostyń Pomorski) – jak podawał w sprawozdaniu za wrzesień 1945 r. wójt Józef Gazda z PPS – czerwonoarmieści zebraли całe plony, które zmagazynowali i wywieźli do Kołobrzegu. Dodatkowo odebrali osadnikom zapasy zboża i nie dopuścili Polaków do zbierania ziemniaków, które także przejęli dla siebie. Osiedleńcy mieli tylko chleb i mleko – zresztą to ostatnie otrzymywali „z łaski” od Niemców. Sowietci w ciągu dwóch miesięcy (sierpień i wrzesień) dali na całą gminę (wówczas 800 mieszkańców + 200 Niemców + 250 chorych w szpitalu) jedynie 126 kg mięsa wołowego – dla porównania Niemcy otrzymali kilkukrotnie mięso i tłuszcz wieprzowy<sup>14</sup>.

Jeszcze gorzej wyglądało to w Kołobrzegu, który po walkach w marcu 1945 r. oraz po pożarach i splądrowaniu w następnych miesiącach był stertą gruzu. Burmistrz miasta Stanisław Brożek z PPS pisząc o sytuacji we wrześniu i październiku 1945 r. wskazywał na fatalną sytuację aprowizacyjną polskich osadników: „przydział na kartki za miesiąc wrzesień: cukier – 0,50 kg, sól – 0,40 kg, mięso ryby 1 kg, tylko pracujący. Dożywianie w stołówce natrafia na

<sup>10</sup> *Ibidem*, 17, Pismo kierownika Obwodowego Oddziału Informacji i Propagandy w Kołobrzegu do PPS w Korlinie z 25 VIII 1945 r., k. 3.

<sup>11</sup> *Ibidem*, 4, Sprawozdanie z działalności powiatowego sekretarza PPS na Kołobrzeg 17 X 1945 r., k. 3–4.

<sup>12</sup> *Ibidem*, 17, Sprawozdanie okresowe z gminy Gostyń za [jeden] miesiąc z 24 IX 1945 r., k. 6–7.

<sup>13</sup> APS, WK PPS Szczecin, 201, Protokół z obrad Zjazdu Powiatowego wszystkich czynników społecznych w sprawie świadczeń rzeczowych z 27 X 1945 r., k. 8–9.

<sup>14</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 17, Sprawozdanie okresowe z gminy Gostyń za [jeden] miesiąc z 24 IX 1945 r., k. 6–7.

olbrzymie trudności, brak odpowiednich kredytów na ten cel oraz brak podstawowych artykułów żywnościowych, jak mięso, tłuszcz (zakaz uboju zwierząt hodowlanych), całkowity brak warzyw itp.<sup>15</sup>. Dodatkowo próby rozwinięcia rybołówstwa na szerszą skalę skończyły się fiaskiem – Sowietci po prostu konfiskowali na własne potrzeby poniemieckie kutry, które Polacy wydobyli z dna i wyremontowali. Prawie wszystkie budynki pozbawione były szyb w oknach, brakowało materiałów budowlanych, prąd zaś został przywrócony jedynie do budynków zajętych przez Armię Czerwoną<sup>16</sup>. Najprawdopodobniej klęska w walce z epidemią tyfusu była przyczyną odejścia Ciesielskiego ze stanowiska w czerwcu 1945 r. i powołania na jego miejsce nowego pełnomocnika – Leonarda Zarębskiego, członka PPS i przedwojennego, doświadczanego urzędnika<sup>17</sup>.

Niektórzy osadnicy – pomimo objęcia przeznaczonych im gospodarstw poniemieckich – nie radzili sobie bądź nie chcieli sobie poradzić z pracą i wyprzedawali znajdujący się tam majątek, co było ostro potępiane przez władze, które przekazywały osadnikom np. inwentarz ruchomy, narzędzia niezbędne do pracy<sup>18</sup>. Sporo Polaków przybywało za to na nowo zajęte ziemie z prostym celem – wyszabrowania i wywiezienia jak największej ilości dóbr poniemieckich<sup>19</sup>. Burmistrz Brożek zauważył z ironią w lutym 1946 r., że „w związku ze zbliżającym się terminem repatriacji Niemców, daje się zauważyć duży napływ »szabrowników«, którzy różnymi sposobami starają się wydobyć ukryte u Niemców towary wartościowe. Około 50 proc. osiedleńców zajmuje się wyłącznie skupem i wywożeniem rzeczy poniemieckich, które w ten sposób wymykają się spod kontroli czynników powołanych<sup>20</sup>. W innym sprawozdaniu z października 1945 r. Brożek wskazywał, że wskutek braku zaopatrzenia w żywność w samym Kołobrzegu „[...] klasa robotnicza zmuszona jest dorabiać tak zwanym szabrem, co w konsekwencji przechodzi w recydywę i odrywa robotnika od warsztatu pracy<sup>21</sup>. Władze wskazywały na konieczność przybycia zarówno pracowników biurowych, jak i rzemieślników, np. fryzjerów, kamieniarzy, murarzy<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 59.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 58–59.

<sup>17</sup> APS, WK PPS Szczecin, 534, Życiorys Leonarda Zarębskiego z 22 XII 1947 r., k. 139; *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 48, 138; *Źródła do...*, s. 89. Co ciekawe, Ciesielski pisał we wspomnieniach, że odszedł ze stanowiska, bo chciał się poświęcić pracy dziennikarskiej oraz aktywności kulturalnej.

<sup>18</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 11, Pismo I sekretarza PK PPS Kołobrzeg do Wydziału Personalnego WK PPS w Łodzi z 5 V 1946 r., k. 96.

<sup>19</sup> APK, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Kołobrzegu (dalej: ZM i MRN Kołobrzeg), 4, Sprawozdanie burmistrza Kołobrzegu – Okres II z 17 XI 1946 r., k. 6.

<sup>20</sup> *Ibidem*, 13, Wniosek burmistrza miasta Kołobrzegu do Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg–Korlino z 20 II 1946 r., k. 2

<sup>21</sup> *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 59.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 59.

Socjaliści byli zaangażowani w próby ustabilizowania sytuacji gospodarczej w powiecie. 27 października 1945 r. odbył się – pod przewodnictwem Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych (późniejszej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej) – „Zjazd Powiatowy wszystkich czynników społecznych”, omawiający sprawy świadczeń rzeczowych. Przedstawiciel PPS Brożek podkreślił: „[...] musimy sobie zdać sprawę, że ziemie te zamieszkujemy warunkowo, to znaczy gdy je odpowiednio zagospodarujemy, będą one nasze. Dlatego Ojczyzna wymaga od nas poświęcenia i to musimy spełnić, zwłaszcza my, ludzie świadomi, którzy przyjechali tu pracować, a nie szabrować”<sup>23</sup>. W lutym 1946 r. przedstawiciele wszystkich partii politycznych z powiatu kołobrzeskiego (PPR, SL, PSL, PPS) zostali zaangażowani w prace Powiatowego Komitetu Siewnego i Powiatowego Komitetu Wykonawczego Akcji Siewnej<sup>24</sup>. Podczas posiedzeń Komisji Porozumiewawczej w 1945 r. zajmowano się głównie sprawami interwencyjnymi typu: łapownictwo w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym (PUR), nadużycia jednego z administratorów majątków ziemskich czy sprawa otwarcia łaźni miejskiej w Karlinie<sup>25</sup>. Komisja żądała także wprowadzenia przedstawicieli PPR i PPS do komisji przejmujących majątki od jednostek wojskowych<sup>26</sup>.

Od samego początku działalności kołobrzeska PPS napotykała na problemy związane z dostatecznym zaopatrzeniem i wyposażeniem. Już w lipcu 1945 r. Jerzy Tyski, ówczesny przewodniczący organizacji socjalistycznej w powiecie, żalił się na działalność pracowników Zarządu Miejskiego w Karlinie, którzy nie chcieli przyznać od razu poniemieckich mebli do lokalu partyjnego, a w zamian żądali minimum 250 zł za każdy mebel, stosując kryterium: lepsze meble – większa cena<sup>27</sup>. W warunkach ciągłych niedoborów sporym osiągnięciem było zdobycie np. węgla czy owsa dla konia<sup>28</sup>. Kiedy organizowano imprezy i uroczystości różnego charakteru (od zabaw tanecznych po wieczorki kultural-

<sup>23</sup> APS, WK PPS Szczecin, 201, Protokół z obrad Zjazdu Powiatowego wszystkich czynników społecznych w sprawie świadczeń rzeczowych z 27 X 1945 r., k. 8.

<sup>24</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 17, Pismo komisarza ziemskiego W. Nesterowicza z 7 II 1946 r., k. 26–27.

<sup>25</sup> APS, WK PPS Szczecin, 201, Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Komisji Porozumiewawczej z 20 IX 1945 r., k. 1.

<sup>26</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 17, Pismo przewodniczącego Komisji Międzypartyjnej w Korlinie do pełnomocnika Rządu RP w Korlinie z 1945 r., k. 16.

<sup>27</sup> *Ibidem*, 2, Pismo przewodniczącego PK PPS w Korlinie do pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg-Korlino 21 VII 1945 r., k. 2.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 9, Pismo sekretarza GK PPS w Gostyniu Pomorskim do sekretarza powiatowego Szczerbakowskiego z 30 XI 1945 r., k. 18; *ibidem*, 30, Pismo II sekretarza powiatowego do tow[arzysza] Urbańczyka z 11 III 1946 r., k. 23. W marcu 1946 r. socjaliści prosili administrację obwodową o przydzielenie 3 kwintali owsa dla konia partyjnego – argumentowano, że partii nie stać na kupno owsa na rynku: *ibidem*, 17, Pismo PK PPS do Referatu Świadczeń Rzeczowych Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg z 20 III 1946 r., k. 30.

ne), niezbędne było występowanie do poszczególnych władz samorządowych o przydział żywności. Na przykład podczas organizowania „wieczoru literacko-oświatowego” w Karlinie w lutym 1946 r. socjaliści zwrócili się z prośbą o przydzielenie: 3 kg masła, 2 kg sera szwajcarskiego, 10 puszek konserw rybnych, 2 kg cukru, 15 jajek i 5 kg śledzi. W ramach „opłatka” organizowanego przez PPS apelowano o udostępnienie ryb i innych produktów. Na zabawy taneczne proszono o przydział takich produktów jak: masło, cukier, śledzie, mąka pszenna, twaróg, kawa. Wnioskowano także o dostarczenie (przy okazji organizacji jednej z zabaw) 20 litrów spirytusu<sup>29</sup>. W przypadku większych wydatków (motocykle, samochody) proszono o wsparcie władze wojewódzkie PPS<sup>30</sup>. Oczywiście działalność w strukturach aktywu PPS czy młodzieżówki socjalistycznej OM TUR (Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego) przynosiła niekiedy profity – należał do nich np. łatwiejszy dostęp do paczek przysyłanych przez UNRRA oraz do stołówek organizowanych przy instytucjach państwowych i samorządowych<sup>31</sup>. W obronie własnych interesów socjaliści potrafili toczyć ostre spory – przykładem może być aktywność organizacji z Ustronia Morskiego (Ustronie Nadmorskie). Tamtejsi aktywiści popadli w konflikt z Jerzym Klimaszewskim, byłym wójtem, a następnie dyrektorem uzdrowiska w Ustroniu Morskim. PPS zarzucała mu prześladowanie pracujących w uzdrowisku członków partii przez bezprawne obcinanie pensji, jak i zagarnięcie... partyjnego pianina<sup>32</sup>. Problem stanowił także prezes powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej Wiktor Kurylek (jednocześnie przewodni-

<sup>29</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 14, Pismo Z. Białasa do Referatu Aprowizacji i Handlu w Korlinie z 15 II 1946 r., k. 12; *ibidem*, 28, Pismo sekretarza powiatowego do Referatu Aprowizacji i Handlu Urzędu Pełnomocnika Rządu RP w Korlinie z 21 XII 1945 r., k. 9; *ibidem*, 28, Pismo PK PPS do Powiatowego Referatu Aprowizacji i Handlu w Korlinie z 17 I 1946 r., k. 12; *ibidem*, 28, Pismo PK PPS do Powiatowego Zarządu Majątków Państwowych w Korlinie z 17 I 1946 r., k. 13.

<sup>30</sup> *Ibidem*, 9, Pismo sekretarza PK PPS do Prezydium WK PPS w Koszalinie z 17 X 1945 r., k. 12.

<sup>31</sup> *Ibidem*, 6, Pismo PK PPS do Referatu Aprowizacji i Handlu Urzędu Starostwa w Korlinie z 20 V 1946 r., k. 13; *ibidem*, 30, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg w Korlinie z 17 XI 1945 r., k. 11; *ibidem*, 30, Pismo I sekretarza do Referatu Aprowizacji i Handlu Urzędu Starostwa w Korlinie z 29 IV 1946 r., k. 28. Walerian Spychała z PPS, pełniący od stycznia 1946 r. funkcję zastępcy pełnomocnika (późniejszy wicestarosta) skarżył się w styczniu 1946 r.: „sytuacja aprowizacyjna na tutejszym terenie szczególnie dla pracowników państwowych i samorządowych jest katastrofalna. Wyżywienie w stołówkach jest niewystarczające. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby ciągle zwyżkują. Urzędnicy po cofnięciu wypłacanego im dodatku zachodniego, nie mając warunków na utrzymanie siebie i rodzin – same pobory są niewspółmiernie małe w stosunku do najskromniejszych potrzeb życiowych, nagminnie usiłują się zwalniać z prac państwowych, szukając bardziej intratnej posady”; zob. APS, UWS, 556, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 1 [za] miesiąc styczeń 1946 r., k. 175.

<sup>32</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 11, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do WK PPS w Koszalinie z 14 I 1946 r., k. 81.

czący powiatowego koła Stronnictwa Ludowego). Ustrońscy socjaliści skarżyli się, że Kurylek nie chciał wydać konia osadnikowi – członkowi PPS, mimo że ten dokonał wpłaty na zakup zwierzęcia. Kurylek był przekonany o własnej sile: „[...] nas jest siła, mamy 85 proc. członków i nie pozwolimy, aby partię PPS lub inne partię miały nam mieszać. Ja już byłem aresztowany i znów jestem na wolności i nic mi nie zrobią!”<sup>33</sup>. Dobiszewski wprost nazywał jego zachowanie „anty państwowym” i „antyspołecznym”<sup>34</sup>. Ostatecznie Kurylek stracił stanowisko, a później został aresztowany<sup>35</sup>.

Jedną z kluczowych kwestii, związanych z osadnictwem, było zapewnienie przybywającym Polakom bezpieczeństwa, niezbędnego do stałego osiedlenia się na Pomorzu Zachodnim. Z tym bywało w pierwszych miesiącach bardzo różnie – sytuacja często przypominała Dzikie Zachód. Niewydolna milicja, czerwonoarmiści zachowujący się jak okupanci i bandyci, a nie wyzwolicieli, administracja z ograniczonym zakresem możliwości – nie sprzyjało to masowemu osiedlaniu się Polaków na tych terenach. Od początku polskiego osadnictwa problemem były włamania do mieszkań, kradzieże i rabunki, których dokonywali nawet pracownicy instytucji państwowych<sup>36</sup>. Funkcjonariuszom publicznym stawiano także zarzuty zaboru mienia poniemieckiego (formalnie należącego do państwa), jak np. wójtowi Robunia Czesławowi Białasowi, któremu w 1945 r. „zagięły” przechowywane u niego (do późniejszego rozdziału) np. palto, sukienki, skóra na buty<sup>37</sup>. Kierownik referatu propagandy PPS Henryk Kochman – w pewnym momencie proponowany na stanowisko burmistrza Karlina – w styczniu 1946 r. został usunięty z partii w związku z oskarżeniami o dokonywanie napadów rabunkowych w Karlinie<sup>38</sup>. W marcu 1946 r. zawieszono w czynnościach służbowych Wandę Trojanowską, wiceburmistrza Karlina z PPS (jedną z pierwszych kobiet piastujących tak wysokie stanowisko na Pomorzu Zachodnim) po kontroli inspektora samorządowego w Zarządzie Miasta Karlina, która wykazała „duże nadużycia skarbowe”<sup>39</sup>. W efekcie Trojanowska nie powróciła już na posadę wiceburmistrza.

<sup>33</sup> *Ibidem*, 17, Protest GK PPS w Ustroniu Nadmorskim do PK PPS w Korlinie z 5 IV 1946 r., k. 40.

<sup>34</sup> *Ibidem*, 15, Pismo I sekretarza Szczerbakowskiego do PUBP w Kołobrzegu z 6 IV 1946 r., k. 25.

<sup>35</sup> APS, UWS, 877, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 4 za miesiąc kwiecień 1946 r., k. 16.

<sup>36</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 14, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Oddziału Śledczego Powiatowej MO w Korlinie z 6 VII 1945 r., k. 2.

<sup>37</sup> *Ibidem*, 17, Oświadczenie Królika, b.d., k. 2.

<sup>38</sup> APS, WK PPS Szczecin, 199, Protokół nr 2(5) z zebrania KP z 8 X 1945 r., k. 33; APK, KP PPS Kołobrzeg, 11, Pismo sekretarza PK PPS Kołobrzeg do WK PPS w Koszalinie z 12 I 1946 r., k. 79.

<sup>39</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 14, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na obwód Kołobrzeg z 26 XI 1945 r., k. 9; APS, WK PPS Szczecin, 531, Deklaracja członkowska z 12 XII 1945 r., k. 9–10; *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 136; APS, UWS, 877, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 3 za miesiąc marzec 1946 r., k. 9–11.

Zagadnienia bezpieczeństwa poruszali uczestnicy zjazdu powiatowej PPS w Karlinie we wrześniu 1945 r. Zwracali uwagę na grabieże i rabunki w terenie. Burmistrz Brożek odpowiedział, że winne jest „kupowanie za pieniądze czy bimber kradzionych rzeczy”, a winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności<sup>40</sup>. Podobne zdanie na temat nasilenia przestępczości miał zastępca pełnomocnika Stanisław Król, który uważał alkohol za głównego winnego<sup>41</sup>. Dobiszewski skarżył się na właściciela sklepu w Karlinie, w którym sprzedawano wódkę żołnierzom (nie wiadomo czy polskim, czy sowieckim) – pijani żołnierze okazali się zagrożeniem dla jego żony<sup>42</sup>. W marcu 1946 r., wobec pogorszenia się stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza prosiła o przydzielenie broni milicjantom bądź specjalnie wyznaczonym osadnikom (w miejscowościach, gdzie nie było placówek MO)<sup>43</sup>. Reakcją władz było utworzenie w marcu 1946 r. IV Komisariatu Morskiego MO w Kołobrzegu, podległego bezpośrednio KW MO w Szczecinie<sup>44</sup>. Wiosną 1946 r. powołano także do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej (ORMO), na której czele stał sekretarz Dobiszewski<sup>45</sup>. Występowały jednak problemy z rekrutacją do tej organizacji – np. w Dygowie (Dzegowo/Dzegowo/Dogowo) nie

<sup>40</sup> APS, WK PPS Szczecin, 199, Protokół nr 1 z Pierwszego Zjazdu Powiatowego PPS pow. Kołobrzeg z 22 IX 1945 r., k. 1–3. Co ciekawe, alkohol (obok tytoniu) był w pierwszych miesiącach kluczowym środkiem płatniczym, bez którego – jak pisał Ciesielski – nie dało się nic załatwić. Por. R. Ptaszyński, *Między strachem...*, s. 260.

<sup>41</sup> APS, WK PPS Szczecin, 738, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 7 [za] miesiąc grudzień 1945 r. z 4 I 1946 r., b.p. Ciekawą opinię przedstawił Spychała: „Przyczyną tego jest nadmierne spożywanie napojów alkoholowych przez społeczeństwo, sporadyczne wypadki grabieży dokonywane przez osobników w mundurach sowieckich oraz demoralizacja społeczeństwa – pozostałość z czasów okupacji”; zob. APS, UWS, 556, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 1 [za] miesiąc styczeń 1946, k. 175.

<sup>42</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 28, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Pełnomocnika Rządu RP na pow. Kołobrzeg w Korlinie z 22 I 1946 r., k. 15. Dobiszewski skarżył się również, że z jego piwnicy, która znajdowała się obok sklepu, zginęła część węgla przeznaczonego dla niego i dla partii; zob. *ibidem*, 30, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Wydziału Śledczego Powiatowej Komendy MO w Korlinie z 22 I 1946 r., k. 20.

<sup>43</sup> *Ibidem*, 10, Pismo Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej Powiatu Kołobrzeg do Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej w Szczecinie z 12 III 1946 r., k. 33.

<sup>44</sup> Jak wyjaśniał major Aleksander Suchanek przyszłym „morskim” milicjantom: „[...] w Kołobrzegu panuje bezprawie, gwałt i rabunek i w ogóle poważnie zagrożony jest tam stan bezpieczeństwa publicznego, uniemożliwiający osadnictwo, z czym tamtejszy posterunek MO nie może sobie poradzić”. Archiwum IPN w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0171/1051, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z emerytowanym oficerem MO, kpt. Wiech[em] Józefem z 12 IX 1987 r., k. 78–80. Stefan Sokołowski w swojej publikacji pisze o zupełnie innych przyczynach utworzenia tej jednostki – miała ona bowiem zabezpieczać sytuację w mieście wobec zbliżających się wydarzeń politycznych, czyli referendum oraz wyborów. Niewykluczone, że oddział miał realizować oba te zadania; zob. S. Sokołowski, *Z dziejów Milicji Obywatelskiej na ziemi kołobrzesckiej*, Warszawa 1986, s. 20.

<sup>45</sup> Dobiszewskiego krytykował komendant Makowski, zarzucając mu beczynność w sprawach ORMO; APK, KP PPS Kołobrzeg, 11, Pismo komendanta powiatowego MO Kołobrzeg-Korlino do Komendy Wojewódzkiej ORMO w Szczecinie z 23 V 1946 r., k. 97.

chcieli w niej służyć zarówno komuniści, jak i socjaliści<sup>46</sup>. Dodatkowo, w styczniu 1946 r. skierowano do powiatu kołobrzeskiego 140 żołnierzy z 2. i 3. pułku ułanów z 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii – pełnomocnik Zarębski ostrzegał wójtów i burmistrzów, aby nie dopuścili ludności do częstowania żołnierzy alkoholem. Sklepom, barom i restauracjom także zakazano sprzedaży ułanom tego typu produktów<sup>47</sup>.

O utrzymanie porządku miała zadbać MO, której funkcjonariusze objęli posterunki w poszczególnych gminach. Warunki powojenne okazały się jednak dla nowych „stróżów prawa” skrajnie niekorzystne. Źle opłacani (miesięczna pensja – 500–550 zł), niewyszkoleni i niedoświadczeni, zdemoralizowani przez wojnę, w warunkach ciągłego zagrożenia życia – część tych ludzi nie radziła sobie z tym i przekraczała cienką granicę pomiędzy byciem milicjantem a bandytą<sup>48</sup>. Widoczne to było na Ziemiach Zachodnich, gdzie – pozbawieni niekiedy jakiegokolwiek kontroli – stawali się dla nowych osadników często większym zagrożeniem niż przestępcy. W lipcu 1945 r. wójt Gazda (grożąc własną dymisją) apelował o wymianę obsady posterunku MO w Gościnie – miejscowi milicjanci mieli dokonywać bezprawnych rekwizycji, a zarekwirowane rzeczy mieli przeznaczać na alkohol<sup>49</sup>. Socjaliści wysyłali skargi na poszczególnych milicjantów, zarzucając im szaber i pijaństwo<sup>50</sup>. Zarzucano także „stróżom prawa” bezprawne konfiskaty zwierząt i przedmiotów (jak np. w Ustroniu Morskim – milicjant miał swoją chorą krowę dać na ubój, a zdrową wziął z czyjegoś gospodarstwa)<sup>51</sup>. W 1946 r. rozbrojono zdemoralizowany posterunek MO w Starym Borku, a jego funkcjonariuszy aresztowano<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> *Ibidem*, 19, Sprawozdanie miesięczne GK PPS w Dzegowie z 12 VI 1946 r., k. 13.

<sup>47</sup> APK, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Karlinie (dalej: ZM i MRN Karlino), 54, Zarządzenie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg z 24 I 1946 r., k. 6. W marcu 1946 r. starosta skarżył się właśnie na poczynania żołnierzy z 3 pułku ułanów, stacjonującego w Rymaniu; zob. APS, UWS, 877, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne nr 3 za miesiąc marzec 1946 r., k. 9–10.

<sup>48</sup> M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 264–266. W latach osiemdziesiątych milicjanci wspominali: „[...] to był faktycznie »Dziaki Zachód«. Tutaj nie była potrzebna funkcjonariuszom MO umiejętność pisanie i czytania, a jedynie umiejętność posługiwania się bronią, młodość i zdolność do znoszenia trudów. Kto pierwszy wydobyl broń, ten przeżył”; AIPN Sz, 0171/1051, Notatka dot[ycząca] wspomnień byłego d[owód]cy plutonu operacyjnego IV Komisariatu Morskiego MO w Kołobrzegu plut[onowego] (bosma[nma]t) Wądołowskiego Stanisława z 20 V 1987 r., k. 63.

<sup>49</sup> Wójta poparł również sekretarz Dobiszewski. APK, KP PPS Kołobrzeg, 14, Pismo J. Gazdy [1945 r.], k. 5; *ibidem*, 15, Pismo sekretarza do Powiatowej Komendy MO w Korlinie z 6 VII 1945 r., k. 2.

<sup>50</sup> *Ibidem*, 15, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Kontrwywiadu MO w Korlinie z 23 I 1946 r., k. 14.

<sup>51</sup> *Ibidem*, 17, Pismo GK PPS w Ustroniu Nadmorskim do MO w Ustroniu Nadmorskim z 7 I 1946 r., k. 21.

<sup>52</sup> AIPN Sz, 0171/1051, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z emerytowanym oficerem MO, kpt. Wiech[em] Józefem z 12 IX 1987 r., k. 78–80.

Konflikty w MO wywoływała także rywalizacja pomiędzy komunistami a socjalistami. W czerwcu 1946 r. komitet powiatowy skarżył się na działalność komendanta powiatowego MO Edwarda Makowskiego (członka PPR), prześladowającego milicjantów-członków PPS: „W swoich posunięciach wywiera nacisk na MO – członków PPS nie pozwalając im pracować w PPS i OM TUR. Jeżeli jako członek PPS – milicjant wykaże większą aktywność na danym terenie – przenosi natychmiast go na inną placówkę [...]. Postępowanie tow[arzysta] Makowskiego silnie godzi pracę w naszej Partii, a tym samym pracę społeczną naszego Powiatu”<sup>53</sup>. Zdarzały się także ekscesy ze strony pojedynczych działaczy PPR. Jeden z nich, milicjant Zdzisław Jasiński, ignorował kolegów PPS-owców, a do jednego z nich, komendanta gminnej MO, chciał strzelać. Po rozbrojeniu wyzwiał go od „gó\*rzy” i stwierdził, że jako PPR-owiec nikt się nie boi<sup>54</sup>. Innym razem, w styczniu 1946 r. pijany milicjant Malinowski obraził sekretarza Dobiszewskiego twierdząc: „jesteś głupi i nie masz nic do gadania”<sup>55</sup>. PPS-owcy z IV Komisariatu Morskiego MO w Kołobrzegu (będący w mniejszości) skarżyli się w 1946 r., że PPR-owcy nie chcą organizować wspólnych zebrań<sup>56</sup>. W sprawozdaniach opisywano: „Dodajemy, że nie jest to pierwszy wypadek, z którego powodu dużo milicjantów wychodzących z PPS ustępuje pod takim czy innym pozorem z pracy nie chcąc narażać się na różne nieprzyjemności i szykany, pomimo jak stwierdzamy są bardzo pracowici, cieszą się ogólną sympatią i bodaj najbardziej zasługują na uznanie i powinni być popierani. W ten sposób najpożyteczniejszy element z Milicji Obywatelskiej ustępuje co nie jest pożądane i chętnie widziane w społeczeństwie. Prosimy jeszcze raz o interwencję, bo w przeciwnym wypadku nie będziemy mogli pracować na tym terenie”<sup>57</sup>. Z drugiej strony, milicjanci – PPS-owcy także mieli się krytycznie wypowiadać o „sojuszniczej” partii. Jak donosiło UB, w grudniu 1945 r. kierownik referatu śledczego KP MO Stępień miał głosić, że chce organizować PPS, aby walczyć z PPR<sup>58</sup>. Ostatecznie socjaliści przegrali walkę

<sup>53</sup> Jak wspominał jeden z ówczesnych milicjantów Jan Błachowiak, jedyną wadą Makowskiego było „[...] że nie lubił funkcjonariuszy należących do PPS. Często i hojnie rozdawał im kary aresztu, nawet za błahe przewinienia”; APK, KP PPS Kołobrzeg, 15, Pismo I-szego sekretarza powiatowego z 14 VI 1946 r., k. 31; AIPN Sz, 0171/1051, Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu dzisiejszym z ob[ywatel] Błachowiak[iem] Janem z 3 IV 1987 r., k. 149–150.

<sup>54</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 15, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do WK PPS w Koszalinie z 13 XI 1945 r., k. 7.

<sup>55</sup> *Ibidem*, 15, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Kontrwywiadu MO w Korolinie z 23 I 1946 r., k. 13.

<sup>56</sup> AIPN Sz, 0171/1051, Notatka dot[ycząca] wspomnień byłego d[owód]cy plutonu operacyjnego IV Komisariatu Morskiego MO w Kołobrzegu plut[onowego] (bosma[n]t) Wądołowskiego Stanisława, k. 66.

<sup>57</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 15, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do WK PPS w Koszalinie z 13 XI 1945 r., k. 7.

<sup>58</sup> AIPN Sz, 00103/238 t. 6, Sprawozdanie Sekcji II PUBP w Kołobrzegu z pracy dekadowej pow. kołobrzieskiego od 5 XII do 15 XII 1945 r., k. 33.

o wpływy w MO – pod koniec 1946 r. na 150 milicjantów 61 reprezentowało PPR, 32 – PPS, 3 – SL, a pozostali byli bezpartyjni<sup>59</sup>.

Wielkim problemem były napady rabunkowe dokonywane przez maruderów, pochodzących przeważnie z Armii Czerwonej, skierowane przeciwko ludności niemieckiej i polskiej. Fali przestępczości nie umiały zapobiec bezsilne MO i UB<sup>60</sup>. Szczególne nasilenie działalności band złożonych z Sowietów miało miejsce zimą 1946 r. – w styczniu odnotowano czternaście potwierdzonych zdarzeń, od kradzieży portfela po zabójstwo milicjanta<sup>61</sup>. Tragikomiczny przebieg miał napad czerwonooarmistów na dom partyjny w Ustroniu Morskim w lutym 1946 r. Dowodzący oficer wydał przybyłemu gospodarzowi oraz dwóm milicjantom zaświadczenie o dokonanym rabunku, komentując „my wam oswobodzili Polskę, a wy nam żałujecie jednego domu”. Interwencja w miejscowym NKWD oczywiście nic nie przyniosła<sup>62</sup>. Innym razem eskortujący karawanę wozów z łupami Sowietci aresztowali milicjantów z Robunia, którzy próbowali odzyskać zabrane jednej z Polek dwa rowery. Gdy żołnierze chcieli (prawdopodobnie) rozstrzelać jednego z Polaków, nadeszła odsiecz z posterunku w Gościnie (milicjanci zastrzelili konie z czoła kolumny), a później także z komendy powiatowej MO w Karlinie oraz komendatury sowieckiej. Agresorów ostatecznie aresztowano<sup>63</sup>. Wysokie stanowisko w polskiej administracji nie chroniło przed niczym – pijani żołnierze sowieccy ciężko pobili w Karlinie samego pełnomocnika Zarębskiego, kiedy ten stanął w obronie napastowanej przez nich kobiety<sup>64</sup>. Zdrażnienia w stosunkach z czerwonooarmistami – jak opisywał Brożek w październiku 1945 r. – wywoływały także „[...] młode samotne kobiety osiedlające się i uprawiające ukryty nierząd”<sup>65</sup>.

Kulminacją sowieckich ekscesów były wydarzenia w Miechęcinie w gm. Dygowo, gdzie w lutym 1946 r. miejscowy wojskowy komendant sowiecki (w towarzystwie dwóch żołnierzy oraz pięciu uzbrojonych Niemców) napadł i dwukrotnie ciężko pobił miejscowego sołtysa – Polaka, dodatkowo dokonując rabunków na innych osadnikach. Oficer poza tym groził, że „[...] tylko on

<sup>59</sup> S. Sokołowski, *Z dziejów...*, s. 52.

<sup>60</sup> Po latach przyznawali to sami milicjanci, jak np. A. Staniszewski. Zob. AIPN Sz, 0171/1051, Notatka dot[ycząca] wspomnień byłego komendanta Posterunku MO w Robuniu kpr. Staniszewskiego Aleksandra z 10 VII 1987 r., k. 88.

<sup>61</sup> APS, WK PPS Szczecin, 738, Wykaz przestępstw dokonanych przez maruderów sowieckich na terenie tutejszego powiatu za czas 1–31 I 1946 r., b.p.

<sup>62</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 15, Pismo GK PPS w Ustroniu Nadmorskim do Powiatowego Sekretariatu PPS w Korlinie z 15 III 1946 r., k. 19; *ibidem*, 17, Protokół sprawozdawczy gospodarza PPS z 25 II 1946 r., k. 28.

<sup>63</sup> AIPN Sz, 0171/1051, Notatka dot[ycząca] wspomnień byłego komendanta Posterunku MO w Robuniu kpr. Staniszewskiego Aleksandra z 10 VII 1987 r., k. 89–90.

<sup>64</sup> *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 8.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 59.

ze swoimi Niemcami pozostanie w Miechęcinie, a wszystkich Polaków pozabija sam”. Spowodowało to zagrożenie opuszczenia wsi przez Polaków, przed czym ostrzegali dygowscy socjaliści. Lokalni działacze domagali się utworzenia milicji partyjnej, mającej zastąpić kompletnie niewydolną Pomocniczą Służbę Wiejską. Żądano interwencji na wyższych szczeblach<sup>66</sup>. „To jest niedopuszczalne i oburzające. Nie mamy pewności dnia ani godziny, że każdego z nas nie spotka ten sam los” – skarżyła się sekretarz GK PPS Ustronie Morskie Helena Bogusiewicz<sup>67</sup>. Po licznych pismach w marcu 1946 r. doszło do interwencji sekretarza wojewódzkiego PPS Eugeniusza Przetacznika zarówno w Wojewódzkiej Komendzie MO w Szczecinie, jak i u przedstawicieli marszałka Konstantego Rokossowskiego, ówczesnego dowódcy Północnej Grupy Wojsk<sup>68</sup>. Mimo wszystko lokalni politycy starali się pozyskać sympatię miejscowych dowódców Armii Czerwonej, licząc przede wszystkim na ich pomoc przy powstrzymaniu zjawiska maruderstwa i bandytyzmu. Działacze PPR i PPS w 1946 r. zaangażowali się w organizację kołobrzeskich obchodów święta Armii Czerwonej, obchodzonego 23 lutego. Skandalem zakończyły się za to podobne uroczystości w Karlinie – Komisja Międzypartyjna skarżyła się na nieobecność żołnierzy sowieckich na uroczystej akademii<sup>69</sup>.

Kołobrzescy socjaliści od samego początku przyjęli ostry kurs wobec osiadłych na terenie powiatu Niemców, których obecność uznawano za zagrożenie tak dla polskości tych ziem, jak i dla pokoju. Nawoływano do jak najszybszego zasiedlenia Ziemi Zachodnich właśnie „ze względu na ich dotychczasowe zniemczenie”<sup>70</sup>. Działacze PPS popierali także usuwanie śladów „niemczyzny” z życia publicznego poprzez wymianę tablic, znaków, zamalowywanie napisów<sup>71</sup>. Dużą rolę odgrywała również pamięć smutnych doświadczeń z czasów wojny. Symbolem ówczesnych lat było pisanie nazwy „Niemcy” małą literą. Władze Karlina w czerwcu 1945 r. postulowały nawet stworzenie osobnej dziel-

<sup>66</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 15, Pismo sekretarza GK PPS w Dzegowie Bąka Władysława do PK PPS w Korlinie z 12 II 1946 r., k. 16; *ibidem*, 19, Rezolucja GK PPS w Dzegowie z 25 III 1946 r., k. 10.

<sup>67</sup> *Ibidem*, 15, Pismo sekretarza Bogusiewicz do powiatowej komórki PPS w Korlinie z 12 II 1946 r., k. 17.

<sup>68</sup> *Ibidem*, 15, Pismo sekretarza wojewódzkiego WK PPS do PK PPS w Korlinie z 22 III 1946 r., k. 20.

<sup>69</sup> APK, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Kołobrzegu (dalej: KP PPR Kołobrzeg), 5, Protokół nr 3 z posiedzenia Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej odbytego w dniu 19 II 1946 r., k. 3–4; APK, KP PPS Kołobrzeg, 10, Pismo Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej Powiatu Kołobrzeg do Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej w Szczecinie z 12 III 1946 r., k. 33.

<sup>70</sup> *Ibidem*, 17, Pismo Obwodowego Oddziału Informacji i Propagandy w Kołobrzegu do PPS w Korlinie z 25 VIII 1945 r., k. 3.

<sup>71</sup> *Ibidem*, 28, Wniosek przewodniczącego Komisji Międzypartyjnej w Korlinie do pełnomocnika Rządu RP w Korlinie z 1945 r., k. 10.

nicy dla Niemców, aby zrobić w ten sposób miejsce dla Polaków – ostatecznie zamiar ten, mimo trudności, wprowadzono w życie<sup>72</sup>. Walkę z „niemczyzną” tak wspominał wójt Gazda: „organizowałem polskie życie na dawnych ziemiach, gdzie dotąd tkwili Niemcy, łamałem przemoc niemiecką, oni mimo ich przegrania w wojnie nie ustępowali i o każdy dom była bitwa, bo Polaków trzeba było osiedlać, odebrać Niemców majątek i przekazać go w ręce Rodaków. Były to chwile niezapomniane, a często i dramatyczne. Pozmieniałem niemieckie nazwy ulic, wyrugowałem niemczyznę z korzeniami jak się tylko dało”<sup>73</sup>.

Niemców w ramach możliwości wykorzystywano do prac fizycznych<sup>74</sup>. Polacy przejmowali zaś domy, mieszkania i wyposażenie należące do Niemców (a uważane za mienie państwowe), czego przykładem były wnioski socjalistów o przydział lokali i mebli dla celów partyjnych<sup>75</sup>. Niemcy, traktowani jako obywatele drugiej kategorii, mieli problemy z zaopatrzeniem w żywność, co prowadziło do zachowań, opisanych przez burmistrza Brożka w lutym 1946 r., krótko przed wysiedleniami: „Całkowity upadek moralności u Niemek, które dla zdobycia wyżywienia nie przebierają w środkach posługując się swoim ciałem, dla zdobywania tychże uchylają się od pracy zarobkowej. Korzystają z wyłamujących się spod dyscypliny wojskowej członków Armii Czerwonej, uprawiają masowo nierząd, powodując z jednej strony roznoszenie chorób wenerycznych, z drugiej starają się stałych i dorywczych adoratorów wykorzystać dla celów politycznych, przeciwdziałania zarządzeniom władz polskich oraz władz Armii Czerwonej”<sup>76</sup>. Niemcy próbowali zresztą ignorować polecenia władz polskich, szukając wsparcia w sowieckich komendanturach wojskowych, niekiedy niechętnych przybywającym na te tereny Polakom<sup>77</sup>.

Jesienią 1945 r., podczas kilku wieców i spotkań, podnoszono problem wysiedlenia ludności niemieckiej. Podkreślano: „Niemcy są zupełnie niepotrzebni w takiej ilości, w jakiej znajdują się na wsiach, np. w jednym gospodarstwie znajduje się dziesięć do piętnastu Niemców. Jeden z mówców wyraził się, że Niemcy nas zjedzą, gdy ich nie wyrzucimy stąd”. Władze odpowiadały: „my musimy im

<sup>72</sup> APK, ZM i MRN Karlino, 4, Protokół z 30 VI 1945 r., k. 3; *ibidem*, 4, Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za okres od 11 VI do 15 VII 1945 r., k. 4.

<sup>73</sup> J. Gazda, *W zaraniu mojego życia (Ostatnia część wspomnień Józefa Gazdy z Wrocanki)*, „Piastrun. Dwumiesięcznik mieszkańców gminy Miejsce Piastowe”, 2014, nr 3 (58), s. 29.

<sup>74</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 30, Wniosek I sekretarza powiatowego do burmistrza w Korlinie z 27 VII 1946 r., k. 32.

<sup>75</sup> *Ibidem*, 28, Wniosek sekretarza J. Szerbakowskiego do Powiatowego Referatu Apropowizacji i Handlu w Korlinie z 3 X 1945 r., k. 7; *ibidem*, 30, Wniosek pełnomocnika WKR PPS na powiat Kołobrzeg do burmistrza miasta Karlina z 16 VII 1945 r., k. 4; *ibidem*, 30, Wniosek sekretarza J. Szerbakowskiego do Powiatowego PUR w Korlinie z 22 I 1946 r., k. 19.

<sup>76</sup> APK, ZM i MRN Kołobrzeg, 13, Meldunek burmistrza miasta Kołobrzegu do pełnomocnika Rządu RP na Obwód Kołobrzeg–Korlino z 20 II 1946 r., k. 1.

<sup>77</sup> *Powojenny Kołobrzeg...*, s. 59.

stworzyć takie warunki, żeby sami wyjeżdżali za Odrę<sup>78</sup>. Niedługo potem PPS przedstawiła pomysł organizacji wieców, żądających jak najszybszego wysiedlenia ludności niemieckiej<sup>79</sup>. Tego typu demonstracje odbyły się w styczniu 1946 r. w gminach powiatu kołobrzeskiego. Podczas zebrań członkowie PPS podejmowali rezolucje, w których żądano publikacji i upowszechnienia dokumentów zbrodni niemieckich w Polsce, obrony postanowień poczdamskich oraz przyspieszenia wysiedleń Niemców z terenów państwa polskiego<sup>80</sup>. Charakter tego typu spotkań pokazuje organizowany przez lokalnych socjalistów wiec w Dygowie, który odbył się 27 stycznia 1946 r. Podczas demonstracji zgromadzeni (według organizatorów miało w niej uczestniczyć 250 osób) popierali hasła typu: „Precz z Niemcami, zniszczyć te gady, żądamy natychmiastowego wysiedlenia wszystkich Niemców za Odrę”. Mówcy podkreślali, że braki w sile roboczej w rolnictwie, które będą efektem wysiedleń, Polacy pokryją sami – wymierną korzyścią będzie to, że Polacy nie będą musieli pilnować Niemców. Aplauz zyskały także hasła wyrzucenia tych, którzy mieli powstrzymywać wysiedlenia<sup>81</sup>.

Pomimo trudności działacze PPS starali się wzmocnić świadomość przybyłych osadników przez organizację licznych imprez i uroczystości, chcąc podkreślić trwałość polskości na Ziemiach Odzyskanych. Angażowano się w obchody np. Dnia Milicjanta czy Święta Ludowego, organizowano zabawy taneczne, festyny lub przedstawienia teatralne<sup>82</sup>. 2 listopada 1945 r. GK Dygowo upamiętnił pamięć żołnierzy polskich poległych podczas zdobywania Kołobrzegu, których pochowano w Niekaninie. Udział w ceremonii wzięli pracownicy Urzędu Gminy w Dygowie, milicjanci, nauczyciele wraz z uczniami, proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej, przedstawiciele PPR<sup>83</sup>. Z ko-

<sup>78</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 19, Sprawozdanie z działalności GK PPS w Dzegowie pow. Kołobrzeg z 9 XII 1945 r., k. 5; APS, WK PPS Szczecin, 201, Protokół z obrad Zjazdu Powiatowego wszystkich czynników społecznych w sprawie świadczeń rzeczowych z 27 X 1945 r., k. 8–9.

<sup>79</sup> APK, ZM i MRN Kołobrzeg, 9, Protokół nr 5 z zebrania ogólnego członków MK PPS w Kołobrzegu z 13 I 1946 r., k. 8–9; *ibidem*, 9, Sprawozdanie z działalności komitetu w miesiącu styczniu 1946 r., k. 12.

<sup>80</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 10, Rezolucja powzięta na wiecu PPS w Gostyniu 20 I 1946 r., k. 18; *ibidem*, [Rezolucja powzięta na wiecu PPS w Ziemyślu] 20 I 1946 r., k. 20; *ibidem*, [Rezolucja powzięta na wiecu PPS w Romanowie] 27 I 1946 r., k. 22; *ibidem*, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do Gazdy Józefa z 23 I 1946 r., k. 21.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z odbytego wiecu manifestacyjnego pt. „Żądamy wysiedlenia wszystkich Niemców za Odrę” w Dzegowie z 28 I 1946 r., k. 24.

<sup>82</sup> *Ibidem*, 4, Sprawozdanie z działalności powiatowego sekretarza PPS na Kołobrzeg z 17 X 1945 r., k. 3–4; *ibidem*, 19, Sprawozdanie z działalności GK PPS w Dzegowie pow. Kołobrzeg z 9 XII 1945 r., k. 5; APK, Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu (dalej: SP Kołobrzeg), 14, Pismo prezesa Zarządu Powiatowego ZSch w Kołobrzegu z 8 VI 1946 r., k. 29–31; APK, KP PPS Kołobrzeg, 6, Pismo przewodniczącego Wacława Szczerbakowskiego [do] Dobiszewskiego z 25 V 1946 r., k. 14.

<sup>83</sup> *Ibidem*, 10, Apel PPS w Dzegowie z 29 X 1945 r., k. 5; *ibidem*, Podziękowanie Komitet PPS w Dzegowie z 5 XI 1945 r., k. 6.

lei OM TUR prowadziła od października 1945 r. amatorski teatr w Kołobrzegu (w grupie aktorskiej byli członkowie PPS, m.in. Stanisław Rawski, Tadeusz i Helena Wakułowie)<sup>84</sup>. Socjaliści w 1946 r. współorganizowali obchody zarówno pierwszego, jak i trzeciego maja, brali także udział w obchodach z okazji zdobycia Kołobrzegu 18 marca<sup>85</sup>. Jedną z metod na poprawę stanu partyjnych funduszy było organizowanie zabaw tanecznych, integrujących przy okazji lokalną społeczność, np. w październiku 1945 r. PPS zorganizowała zabawy taneczne w Gościnie, Ustroniu Morskim i Karlinie. Zysk wyniósł 10 tys. zł<sup>86</sup>. Struktury partyjne starały się prenumerować i kolportować socjalistyczną prasę, jak dziennik „Robotnik”, tygodnik „Pobudka” oraz będące raczej pismem kulturalnym „Odrodzenie”<sup>87</sup>. Organizacja imprez także powodowała konflikty, i to we własnych szeregach. Gościńska PPS – w ramach której działały koła sportowe i dramatyczne<sup>88</sup> – stała się areną ostrego konfliktu między przewodniczącym GK Janem Cichockim, sołtysiem Gościna, a sekretarzem GK J. Gazdą, wójtem Gościna<sup>89</sup>. Jedną z jej odłon była próba wystawienia w Niedzielę Wielkanocną 1946 r. spektaklu *Zaloty na kwaterze*. Cichocki chciał zablokować premierę sztuki (mimo że wydano 3500 zł na samą orkiestrę) twierdząc, że Gazda z Kołem Dramatycznym profanuje Wielkanoc i „szkodzi Partii wśród wiernych synów Kościoła rzymsko-katolickiego”<sup>90</sup>. Dodatkowo oskarżał wójta o to, że ten spiskował przeciwko Cichockiemu w Kole Dramatycznym i nie wygłaszał referatów „kulturalno-oświatowych”, poświęcając czas jedynie na wystawianie przedstawień teatralnych. Sołtys „[...] zarzucił szkodliwą działalność dla Partii Koła Dramatycznego pod moim [tj. Gazdy – A.P.] kierownictwem”. Według sekretarza, Cichocki „sam nie pomagając ani nic dla dobra Partii nie czyniąc poza szkodą, warcholi i tłumi zapał do pracy kilkunastu aktywistów-towarzyszów, czyniąc nas szkodnikami ogólnej sprawy”<sup>91</sup>.

<sup>84</sup> J. Patan, *Kiedy wszystko było pierwsze. Kołobrzeg 1945–1959*, Kołobrzeg 2009 (wyd. 2), s. 65.

<sup>85</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 17, Sprawozdanie miesięczne GK PPS w Dzegowie za czas od 10 IV do 10 V 1946 r., k. 45; APK, ZM i MRN Kołobrzeg, 9, Protokół nr 7 z zebrania ogólnego członków MK PPS w Kołobrzegu z 10 III 1946 r., k. 14.

<sup>86</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 4, Sprawozdanie z działalności powiatowego sekretarza PPS na Kołobrzeg z 17 X 1945 r., k. 3–4.

<sup>87</sup> *Ibidem*, 14, Pismo sekretarza Szczerbakowskiego do WKR PPS w Koszalinie z 3 X 1945 r., k. 4; *ibidem*, 4, Sprawozdanie z działalności PK w Korlinie za m[iesiąc] listopad z 13 XII 1945 r., k. 6.

<sup>88</sup> APS, WK PPS Szczecin, 203, Sprawozdanie z działalności GK PPS w Gostyniu [październik 1945 r.], k. 4.

<sup>89</sup> APK, KP PPS Kołobrzeg, 20, Pismo GK PPS w Gościnie do CKW PPS w Warszawie z 27 VI 1947 r., k. 2.

<sup>90</sup> *Ibidem*, 9, Pismo I sekretarza GK PPS w Gostyniu do KP PPS w Korlinie z 19 IV 1946 r., k. 42–43.

<sup>91</sup> *Ibidem*, 9, k. 42–43.

Pierwsze miesiące istnienia polskiego powiatu kołobrzeskiego okazały się więc bardzo trudne dla pionierów, w tym także i dla działaczy PPS. Stanęli przed problemami, które niekiedy ich przerastały, jak i zjawiskami, których nie mogli uniknąć. W wielu sprawach odnieśli sukces, ponosili również bolesne porażki. Wpisali się jednak w budowę zrębów lokalnej społeczności po 1945 r.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ♦ Archiwum Państwowe w Szczecinie  
Urząd Wojewódzki Szczeciński  
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Szczecinie
- ♦ Archiwum Państwowe w Koszalinie  
Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Kołobrzegu  
Komitet Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Kołobrzegu  
Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu  
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Karlinie  
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Kołobrzegu
- ♦ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie  
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie [1950] 1983–1990

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Czaplicki T., *Szlacheckie ostatki*, Warszawa 2000.
- Gazda J., *W zaraniu mojego życia*, „Piastun. Dwumiesięcznik mieszkańców gminy Miejsce Piastowe”, 2014, nr 3(58).
- Powojenny Kołobrzeg 1945–1950. Wybór źródeł*, oprac. H. Kroczyński, Kołobrzeg 2018 (wyd. 2 rozsz.).
- Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej w latach 1945–1950*, wybór i oprac. Z. Głowacki, H. Rybicki, Koszalin 1976.

### OPRACOWANIA

- Kroczyński H., *Kronika Kołobrzegu*, Kołobrzeg 2005 (wyd. 2 popr. i uzup.).
- Patan J., *Kiedy wszystko było pierwsze. Kołobrzeg 1945–1959*, Kołobrzeg 2009 (wyd. 2).
- Ptaszyński R., *Między strachem a nadzieją. Kołobrzeg i okolice w latach 1945–1948* [w:] *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, Szczecin 2010.
- Rybicki H., *Początki życia polskiego w Kołobrzegu (1945–1948)* [w:] *Dzieje Kołobrzegu (X–XX wiek)*, red. H. Lesiński, Poznań 1965.
- Sokołowski S., *Z dziejów Milicji Obywatelskiej na ziemi kołobrzeskiej*, Warszawa 1986.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

### **The Polish Socialist Party in the face of the problems of social life in the Kołobrzeg district in the first post-war months**

The subject of the article is the attitude to the problems of social life in the activities of the Polish Socialist Party (PPS) in the Kołobrzeg district just after the end of World War II. Socialist activists operated in extremely difficult conditions, facing many chal-

lenges. The article presents the struggles of PPS activists in the face of such problems as: lack of food supplies, relations with the Soviet occupation forces and the Germans remaining in these areas after the war, war damage, crime, demoralization of the Citizens' Militia, attempts to adapt the newly seized lands to the needs of the settlers.

**Słowa kluczowe:** Polska Partia Socjalistyczna, Armia Czerwona, Ziemie Zachodnie, powiat kołobrzeski, polskie osadnictwo, Milicja Obywatelska, życie społeczne, demoralizacja

**Keywords:** Polish Socialist Party, Red Army, Western Territories, Kołobrzeg County, Polish settlement, Citizens' Militia, social life, demoralization

---

**ARKADIUSZ PIECYK** (ur. 1994) – absolwent historii na Akademii Pomorskiej w Słupsku. Praca magisterska – „Polska Partia Socjalistyczna w powiecie kołobrzeskim w latach 1945–1946 – od powstania do referendum ludowego”. Obecnie przygotowuje się do rozprawy doktorskiej. Zainteresowania badawcze: historia Pomorza Środkowego w latach 1945–1956, oddziały polskie w wojnach napoleońskich.